



Sygn. akt IV CSK 96/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

w sprawie z powództwa J. P., R. P.,

S. P., A. P. i N. P.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej w S. (poprzednio M. Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.) i Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 16 grudnia 2015 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W.

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 13 października 2014 r.,

1) uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I podpunkty 1, 2, 4 i 5 jedynie w części orzekającej, że zasądzone tam należności płatne są solidarnie przez obydwu pozwanych oraz w całości w punkcie I podpunkt 3, jak również w punkcie III w części orzekającej, że kwoty tam zamieszczone zasądzone są od pozwanych solidarnie

i w to miejsce orzeka, że zapłata zasądzonych kwot przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego;

2) oddala skargę kasacyjną w pozostałej części;

3) zasądza od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz powodów J. P., S. P., N. P., A. P. i R.P. kwoty po 720 zł (siedemset dwadzieścia) na rzecz każdego z nich tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w S. zasądził od pozwanych M. S.A. w S. i Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz każdego z pięciorga powodów określone kwoty stwierdzając, że ich zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia pozostałego.

Rozpoznając apelację powodów J. i S. P. oraz apelacje pozwanych Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 października 2014 r. zmienił częściowo wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że podwyższył kwoty zasądzone tytułem zadośćuczynienia na rzecz apelujących powodów, zmienił rozstrzygnięcie w zakresie ustawowych odsetek oraz orzekł, że zasądzone kwoty wraz z odsetkami płatne są przez obydwu pozwanych solidarnie.

W sprawie ustalone zostało między innymi, że w dniu 31 lipca 2011 r. doszło do wypadku drogowego, w czasie którego nieustalony kierowca samochodu ciężarowego typu TIR z lawetą, o litewskich numerach rejestracyjnych, poruszający się w kierunku G., naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że wykonując manewr mijania stojącego na poboczu pojazdu, nie zachował należytej ostrożności i wjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z jadącym w kierunku G. samochodem osobowym marki Opel Vectra, którego kierowca K. S. utracił kontrolę nad pojazdem i wjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z jadącym prawidłowo innym samochodem osobowym. W następstwie wypadku śmierć na miejscu ponieśli kierowca samochodu Opel Vectra i jego czterej pasażerowie. Troje z nich było dziećmi i rodzeństwem powodów, którzy w niniejszej sprawie dochodzili odszkodowania i zadośćuczynienia za śmierć osób bliskich.

Kierowca samochodu osobowego Opel Vectra miał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym M.

Prowadzone w sprawie wypadku śledztwo zostało prawomocnie umorzone z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa, którym był nieustalony kierowca samochodu ciężarowego z lawetą. W oparciu o opinie biegłych Sądy ustaliły, że stan zagrożenia w ruchu drogowym, będący bezpośrednią przyczyną wypadku spowodował swoim nieprawidłowym zachowaniem nieznany kierowca samochodu ciężarowego z lawetą. Natomiast K. S. prowadzący samochód osobowy Opel

Vectra z prędkością przekraczającą dopuszczalną administracyjną prędkość, miałby większą możliwość skutecznego reagowania na zagrożenie na drodze, gdyby prowadził samochód z prędkością dopuszczalną.

W tym stanie rzeczy Sądy uznały, że choć do wypadku doszło z powodu nieprawidłowego zachowania nieustalonego kierowcy samochodu ciężarowego z lawetą, to jednak nie była to wyłączna przyczyna, bowiem również kierujący samochodem Opel Vectra naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a zatem obaj kierowcy ponoszą odpowiedzialność za wypadek i jego skutki.

Sąd Apelacyjny, odnosząc się do zarzutu braku podstaw do odpowiedzialności pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w sytuacji, gdy za skutki wypadku odpowiada także zakład ubezpieczeń drugiego, ustalonego kierowcy, współodpowiedzialnego za zdarzenie, wskazał, że pozwany Fundusz ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 98 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm., dalej: „u.u.o. UFG i PBUK”) za nieustalonego kierowcę samochodu ciężarowego z lawetą, natomiast pozwany zakład ubezpieczeń M. ponosi odpowiedzialność za kierowcę samochodu osobowego Opel Vectra na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Nie ma podstaw, w ocenie Sądu, do zwolnienia pozwanego Funduszu od powyższej odpowiedzialności tylko dlatego, że jest kilku współsprawców wypadku, którzy na podstawie art. 441 k.c. odpowiadają solidarnie wobec poszkodowanych.

Sąd Apelacyjny nie podzielił jedynie stanowiska Sądu pierwszej instancji, że odpowiedzialność obu pozwanych nie jest solidarna, lecz opiera się na zasadzie *in solidum*. Stwierdził, że wprawdzie odpowiedzialność sprawcy wypadku i jego ubezpieczyciela kształtuje się na zasadach *in solidum*, jednak jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, ich odpowiedzialność, zgodnie z art. 441 k.c., jest solidarna. Zatem także i odpowiedzialność odpowiadających za nich: zakładu ubezpieczeń i Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego jest solidarna.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wniósł Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny zarzucając naruszenie art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. UFG i PBUK przez błędną wykładnię i uznanie, że w rozpoznawanej sprawie powstaje odpowiedzialność Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, mimo że wykładnia literalna, funkcjonalna i systemowa przepisu prowadzi do wniosku, iż nie może na jego podstawie dojść do odpowiedzialności Funduszu w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność kierującego lub posiadacza pojazdu mechanicznego o nieustalonej tożsamości w przypadku zdarzenia komunikacyjnego, w którym ustalono tożsamość chociażby jednego z kierujących lub posiadaczy i byli oni objęci obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu. Zarzucił także naruszenie art. 441 k.c. przez błędne zastosowanie i uznanie, że zachodzą przesłanki do ustalenia solidarnej odpowiedzialności pozwanego Funduszu wraz z M. na podstawie tego przepisu, podczas gdy ani Fundusz ani M. nie ponoszą odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, a ich odpowiedzialność wobec poszkodowanych ma charakter samoistny i pochodzący z różnych źródeł prawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ocena zarzutów kasacyjnych wymaga w pierwszej kolejności rozważenia, czy w ogóle powstaje odpowiedzialność Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego za szkodę wyrządzoną przez kierującego pojazdem mechanicznym, którego tożsamości nie ustalono w sytuacji, gdy za tę samą szkodę współodpowiedzialność ponosi także inny, ustalony kierowca lub posiadacz pojazdu mechanicznego, za którego odpowiada zakład ubezpieczeń na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Dopiero bowiem w razie udzielenia odpowiedzi twierdzącej powstaje druga kwestia zasady takiej odpowiedzialności, a więc, czy Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny i zakład ubezpieczeń odpowiadają w takiej sytuacji solidarnie, jak przyjął Sąd Apelacyjny, czy na zasadach *in solidum*, jak orzekł Sąd pierwszej instancji.

Podjmując pierwszą kwestię należy wskazać, że Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny powołany został celem wdrożenia do prawa polskiego postanowień kolejnych tzw. komunikacyjnych dyrektyw Wspólnoty Europejskiej: 84/5/EWG z dnia 30 grudnia 1983 r., 92/49/EWG z dnia 18 lipca 1992 r. i 2000/26/WE z dnia

16 maja 2000r., przewidujących obowiązek utworzenia przez państwa członkowskie specjalnej instytucji zobowiązanej do wypłaty odszkodowań osobom poszkodowanym w wyniku wypadków komunikacyjnych spowodowanych przez pojazdy nieubezpieczone lub niezidentyfikowane.

Fundusz ma za zadanie wypełnienie luki w systemie umownych ubezpieczeń obowiązkowych, przyjętym w Polsce z dniem 1 stycznia 1991 r. w przypadku, gdy zobowiązany do zawarcia umowy ubezpieczenia komunikacyjnego tego nie uczynił, a wyrządził szkodę ruchem posiadanego pojazdu oraz gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza lub kierowcy, a ich tożsamości nie ustalono.

Odpowiedzialność Funduszu była kilkakrotnie rozszerzana, jednak od początku do chwili obecnej obejmuje obowiązek zaspokojenia roszczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody na osobie wyrządzone w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono. Stanowił o tym art. 51 ust. 1 pkt 1 nieobowiązującej ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst: Dz. U. z 1996 r., Nr 11, poz. 62, ze zm.) a od dnia 1 stycznia 2004 r. art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. UFG i PBUK, którego treść w tym zakresie nie uległa zmianie.

Przepis ten stanowi, że do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody na osobie poniesione na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Przy uwzględnieniu wskazanych w przepisie regulacji zamieszczonych w art. 4 pkt 1 oraz w rozdziale 2 ustawy, do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, w granicach odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, za powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, na terytorium RP szkody na osobie wyrządzone w okolicznościach uzasadniających

odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono.

Wykładnia językowa tak skonstruowanej normy prawnej prowadzi do wniosku, że Fundusz obowiązany jest do zaspokojenia roszczeń wynikających ze szkody na osobie z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza lub kierowcy, a ich tożsamości nie ustalono. Fundusz odpowiada zatem tak jak zakład ubezpieczeń na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego, w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody będącego posiadaczem lub kierowcą pojazdu.

Granice te zaś są określone w art. 435 w zw. z art. 436 § 1 k.c. oraz w art. 415 w zw. z art. 436 § 2 k.c. W sytuacji, gdy doszło do zderzenia dwóch pojazdów mechanicznych, jak to miało miejsce w sprawie, odpowiedzialność za szkodę pasażerów jednego z tych pojazdów ponosi jego kierowca na podstawie art. 415 w zw. z art. 436 § 2 k.c., a więc na zasadzie winy, której wykazanie obciąża pasażera, natomiast kierowca drugiego pojazdu ponosi odpowiedzialność za tę szkodę na podstawie art. 436 § 1 w zw. z art. 435 k.c., a więc na zasadzie ryzyka, znacznie surowszej dla kierowcy, a dla pasażera bez wątpienia korzystniejszej. Zgodnie z art. 441 k.c. odpowiedzialność obu kierowców wobec poszkodowanych jest solidarna, co oznacza, że poszkodowany może dochodzić, według własnego wyboru, całości odszkodowania od każdego z kierowców lub od nich obu a zaspokojenie go przez jednego z nich, zwalnia pozostałego.

Powołane w art. 98 ust. 1 pkt 1 przepisy rozdziału 2 u.u.o. UFG i PBUK dotyczące odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za kierowcę na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, nie przewidują żadnych ograniczeń powyższych zasad określonych w k.c. ani nie wprowadzają innych, a więc zakład ubezpieczeń odpowiada tak samo jak kierowca. W razie zderzenia pojazdów i dochodzenia odszkodowania przez poszkodowanych pasażerów od obu kierowców, ich zakłady ubezpieczeń będą odpowiadać za całość szkody *in solidum*, na zasadach i w granicach odpowiedzialności kierowcy, z którym łączy je umowa obowiązkowego ubezpieczenia OC (porównaj między innymi uchwałę składu

siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1997 r. III CZP 34/97, OSNC z 1998 r., z. 2, poz. 19).

Przepis art. 98 ust. 1 pkt 1 odwołując się do powyższych zasad odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, przewiduje taką samą odpowiedzialność Funduszu, bez żadnych modyfikacji, dodając tylko jeden warunek, by tożsamość posiadacza lub kierowcy pojazdu nie została ustalona. Chodzi niewątpliwie o nieustalenie tożsamości posiadacza lub kierowcy jednego określonego pojazdu, który spowodował wypadek a nie o nieustalenie tożsamości także posiadaczy lub kierowców wszystkich innych pojazdów, które brały udział w zdarzeniu i również odpowiadają za wypadek. Innymi słowy brak podstaw zarówno w treści samego przepisu jak i przepisów w nim powołanych do przyjęcia, że odpowiedzialność Funduszu ogranicza się jedynie do sytuacji, gdy był jeden, niezidentyfikowany sprawca wypadku lub gdy żaden z kilku sprawców nie został zidentyfikowany.

Taki wniosek nie wynika również z wykładni systemowej. Ustawodawca bowiem w art. 106 u.u.o. UFG i PBUK enumeratywnie wymienił przypadki, gdy Fundusz nie ponosi odpowiedzialności, mimo zaistnienia okoliczności określonych w art. 98 ust. 1 pkt 1. Wśród nich są sytuacje, gdy poszkodowany uzyskał zaspokojenie na podstawie umowy ubezpieczenia dobrowolnego (ust. 1) lub naprawienia szkody przez osobę, która ją spowodowała (ust. 2), a więc sytuacje, gdy nastąpiło wyrównanie szkody przez podmioty inne niż Fundusz. Nie wskazał natomiast sytuacji, gdy wobec współodpowiedzialności kilku kierowców, z których tylko jeden nie został ustalony, poszkodowany może otrzymać odszkodowanie od zakładu ubezpieczeń innego, ustalonego sprawcy. Należy zatem przyjąć, że nie są to okoliczności, które wyłączają odpowiedzialność Funduszu, skoro ustawodawca wyraźnie ich nie wymienił, mimo że enumeratywnie wymienił inne okoliczności wyłączające tę odpowiedzialność, w tym także okoliczności podobne, gdy szkoda została wyrównana przez inny podmiot.

Również wykładnia funkcjonalna nie uzasadnia wyłączenia odpowiedzialności Funduszu za nieustalonego sprawcę wypadku, gdy inny współsprawca został ustalony i jego zakład ubezpieczeń może pokryć szkodę. Biorąc pod uwagę wskazany na wstępie cel działania Funduszu, niewątpliwie jest, że powołany on został wyłącznie w interesie osób poszkodowanych, nie zaś

posiadaczy pojazdów, kierowców lub ubezpieczycieli. Instytucja ta zmierza do zrównania sytuacji poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych, którym, mimo istniejącego systemu obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych, nie przysługuje świadczenie od zakładu ubezpieczeń, z sytuacją poszkodowanych, którym takie świadczenie przysługuje. Jest to ze wszech miar uzasadnione masowością zagrożenia, poważnymi następstwami wypadków komunikacyjnych oraz częstymi stosunkowo sytuacjami, gdy sprawcy wypadku nie dało się ustalić (porównaj między innymi uzasadnienia dwóch uchwał składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 1995 r., III CZP 98/95, OSNC z 1995 r., z. 12, poz. 168 i z dnia 29 października 2013 r. III CZP 50/13, OSNC z 2014 r., z. 4, poz. 35).

W warunkach określonych w przepisie przewidującym odpowiedzialność Funduszu, zrównanie sytuacji obu tych grup poszkodowanych powinno być pełne. Nie ma zatem podstaw, by w sytuacji, gdy sprawcami szkody było kilku kierowców i poszkodowanemu przysługuje prawo wyboru dochodzenia odszkodowania od zakładu ubezpieczeń jednego z nich lub wszystkich łącznie, ograniczać to prawo tylko dlatego, że jeden ze sprawców nie został zidentyfikowany i odpowiada za niego Fundusz na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. UFG i PBUK. Z reguły poszkodowany w takiej sytuacji nie wie, który kierowca ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, wobec czego z oczywistych względów w jego interesie jest skorzystanie z przysługującego mu prawa i pozwanie ubezpieczycieli wszystkich kierowców, którzy ponoszą wobec niego odpowiedzialność na zasadach *in solidum*. Jeżeli, jak w sprawie niniejszej, poszkodowany jest pasażerem a do szkody doszło w wyniku zderzenia dwóch samochodów, niewątpliwie w jego interesie jest dochodzenie odszkodowania od kierowcy, który odpowiada wobec niego na zasadach ryzyka (art. 436 § 1 w zw. z art. 435 k.c.), w tym wypadku od kierowcy o nieustalonej tożsamości, za którego odpowiedzialność ponosi Fundusz. Wyłączenie w takiej sytuacji odpowiedzialności Funduszu, tylko dlatego, że możliwa jest odpowiedzialność innych, ustalonych kierowców, a za nich zakładów ubezpieczeń, pogorszyłoby w istotny sposób sytuację poszkodowanego, gdyż dochodząc roszczeń od zakładu ubezpieczeń kierowcy samochodu, którego był pasażerem, musiałby wykazać winę kierowcy. Gdyby zaś w toku takiego procesu

okazało się, że kierowca ten jednak nie ponosi odpowiedzialności, poszkodowany mógłby nie mieć już możliwości uzyskania odszkodowania od Funduszu, z powodu przedawnienia roszczeń.

Z tych wszystkich względów należy uznać, że wykładnia językowa, systemowa i funkcjonalna art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. UFG i PBUK prowadzą do takiego samego rezultatu i uzasadniają wniosek, że jeżeli jednym z kilku sprawców wypadku komunikacyjnego był kierowca o nieustalonej tożsamości, kierujący niezidentyfikowanym pojazdem mechanicznym, za szkodę na osobie spowodowaną pasażerowi drugiego, uczestniczącego w tym wypadku samochodu, ponosi odpowiedzialność zarówno Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny na podstawie powyższego przepisu, jak i zakłady ubezpieczeń, w których byli ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej kierowcy pozostałych pojazdów.

Przechodząc do rozważenia drugiej kwestii, a więc zasad odpowiedzialności wobec poszkodowanego wszystkich tych podmiotów zgodzić się należy ze skarżącym, że nie jest to odpowiedzialność solidarna, lecz jest to odpowiedzialność na zasadach *in solidum*.

Nadanie odpowiedzialności kilku zobowiązanych charakteru solidarnego jest ściśle sformalizowane w tym znaczeniu, że zgodnie z art. 369 k.c., zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub czynności prawnej, co oznacza, że źródłem solidarnej odpowiedzialności może być tylko przepis prawa, np. art. 441 § 1 k.c., albo zastrzeżenie umowne. W wypadku odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego i zakładów ubezpieczeń za szkody wyrządzone wypadkiem komunikacyjnym nie wchodzi w grę odpowiedzialność solidarna na podstawie art. 380 k.c., ani zastrzeżenia umowne, a zatem rozważać można jedynie odpowiedzialność solidarną na podstawie art. 441 § 1 k.c., który przewiduje taką odpowiedzialność kilku osób za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym.

Jednakże nie ulega wątpliwości, że choć odpowiedzialność posiadaczy i kierujących pojazdami mechanicznymi za szkodę wyrządzoną ruchem tych pojazdów jest odpowiedzialnością deliktową i wobec poszkodowanego odpowiadają oni solidarnie, to podstawą odpowiedzialności za nich zakładów ubezpieczeń i Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego nie jest czyn niedozwolony.

Podstawą odpowiedzialności Funduszu wobec poszkodowanego za szkodę wyrządzoną przez niezidentyfikowanego kierowcę jest szczególny przepis ustawy: art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. UFG i PBUK, natomiast podstawą odpowiedzialności zakładów ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną przez pozostałych kierowców są umowy obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego (porównaj między innymi wskazaną wyżej uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 19 października 1995 r. III CZP 98/95). W takiej zaś sytuacji brak podstaw do ich odpowiedzialności solidarnej, choć niewątpliwie jest to stan charakteryzujący się wszystkimi elementami tej odpowiedzialności, a więc tym, że wierzyciel może żądać spełnienia całego świadczenia od nich wszystkich albo od kilku lub tylko jednego z nich, a spełnienie świadczenia przez któregokolwiek zwalnia pozostałych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 września 1996 r. III CZP 103/96 (OSP z 1997 r., z. 5, poz. 92) oraz w powołanej uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 21 października 1997 r. III CZP 34/97, uzasadnione jest przyjęcie w takim przypadku konstrukcji odpowiedzialności *in solidum*.

W konsekwencji zatem należy przyjąć, że jeżeli jednym z kilku sprawców wypadku komunikacyjnego był kierowca o nieustalonej tożsamości kierujący niezidentyfikowanym pojazdem mechanicznym, za szkodę na osobie wyrządzoną pasażerowi drugiego uczestniczącego w tym wypadku samochodu, ponoszą odpowiedzialność *in solidum*: Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. UFG i PBUK oraz zakłady ubezpieczeń, w których byli ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej kierowcy pozostałych pojazdów.

Biorąc wszystko to pod uwagę należało uznać za uzasadniony kasacyjny zarzut naruszenia art. 441 k.c. przez bezpodstawne przyjęcie przez Sąd drugiej instancji odpowiedzialności solidarnej pozwanych, co prowadziło do odpowiedniej zmiany zaskarżonego wyroku na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. i orzeczenie, zgodnie z zasadą *in solidum*, że zapłata zasądzonych kwot przez jednego z pozwanych zwalnia pozostałego.

W pozostałej części skarga kasacyjna została oddalona na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. wobec bezzasadności zarzutu naruszenia art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. UFG i PBUK.

Ponieważ skarżący wygrał sprawę jedynie w niewielkim zakresie, Sąd Najwyższy orzekł o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 100 zd. 2 w zw. z art. 98, art. 108 § 1, art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., zasądzając je w całości na rzecz powodów od pozwanego Funduszu. Każdemu z powodów, będących współuczestnikami formalnymi (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.) i reprezentowanych przez tego samego radcę prawnego, należy się wprawdzie zwrot kosztów pełnego wynagrodzenia tego pełnomocnika, jednak Sąd Najwyższy uznał za zasadne obniżenie wynagrodzenia, biorąc pod uwagę, że nakład pracy pełnomocnika był w istocie taki, jak przy reprezentowaniu tylko jednej osoby, gdyż zajęcie stanowiska w odpowiedzi na skargę kasacyjną nie wymagało zindywidualizowania argumentów w stosunku do każdego z powodów (porównaj uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015 r. III CZP 29/15, Biul. SN z 2015 r., nr 7, poz. 6 i z dnia 8 października 2015 r. III CZP 58/15, niepubl.).

eb